ROK I. NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIK 1842.

Roczniki krytyki literack wychodzą dwa razy w tydzie, we Środę i w Niedzielę w objętości dużego półarkusza. Numerów pięćdziesiat i dwa, czyli jedno półrocze, stanowić będzie Tom; — dwa Tomy stanowią całość.

Przedpłata roczna wynosi R. sr. 5, k. 40. złp. 36 półroczna R. s. 3. złp. 20 kwartalna R. s. 1 k. 80. złp. 12. — Prenumerować można;

W Redakcji Roczników krytyki literackiéj, przy ulicy Tlomackie Nr. 739 w pałacu dawniéj Ossolińskich, w offiicynie na Iszém piętrze;

U osób prywatnych które się tém zajmować raczą;

We wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą;

Na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie; lecz tam jedynie za przedpłatą roczną lub półroczną.

Szan. Prenumeratorowie w Warszawie mieszkający, na żądanie nadesłane sobie mieć będą Roczniki do mieszkań swoich bez żadnéj nadpłaty.—

84.

ROCZNIKI KRYTYKI LITERACKIEJ.

REDAKTOR GŁÓWNY: FR. HENRYK LEWESTAM.

SŁOWO

z okoliczności wyszłego na świat dzieła p: t: Polska aż do pierwszéj połowy XVII wieku i t. d. przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego.

(*Dalszy ciąg*).

Na ponawiane wnioski Karóla *de Guise* kardynała *de Lorraine*, wznowił *Henryk* II Król francuski r. 1558 we Francyi trybunał Jnkwizycyi Swiętej i mianował Jnkwizytorami tegoż kardynała *de Lorraine*, Karola *Bourbon* kardynała (ten był bratem Króla Nawarry Antoniego czyli stryjem późniejszego Króla Francyi Henryka IV) i Oudeta *Coligny* kardynała *de Chatillon* (ten był bratem sławnego Admirała Gaspara *Coligni*). Ci trzej Jnkwizytorowie mieli z władzą nieograniczoną ścigać heretyków to jest kalwinistów francuskich, którzy się nzwali *Hugonotami* przez cześć dla *Hugona Kapeta* króla francuskiego, słynnego w końcu wieku dziesiątego równie z dzieł wojennych jak z *tolerancji*.

W tym samym roku *Marya Stuard*, spomniona wyżéj siostrzenica Franciszka i kardynała książąt *de Guise*, została żoną najstarszego syna po *Henryku* II, w roku zaś następnym 1559 królową francuską, gdy jej szesnastoletni małżonek wstąpił pod imieniem *Franciszka* II na tron osierocony po zabitym w turniejach ojcu. Pod wpływem złota i woli *Filipa* II króla Hiszpańskiego a intryg Katarzyny *Medicis* rodaczki i zwolennicy *Machiavela*, owdowiałej po Henryku II królowej, wujowie Maryi Stuard rządzili Francyą przez blisko dwa lata w imieniu młodego i słabowitego *Franciszka* II.

Niecierpianych pod takim rządem i prześladowanych *Hugonotów* ucieczką byli *Burbonowie*, mianowicie *Antoni* król Nawarry (ojciec późniejszego Henryka IV) i jego brat Ludwik książe *de Condé*. Tego ostatniego Stany zgromadzone w *Orleans*, wezwanego przed swój sąd, skazały na śmierć jako prze-

konanego o knowanie spisków. W tem nagle umiera obecny tamże król *Franciszek* II, a Ludwik *de Condé* wraca przez ten wypadek do życia i wolności.

Za tego i następującego panowania żył człowiek którego Francya liczy do ozdób swego historycznego życia, *Michał de l' Hopital* kanclerz. Wyższy nad swój wiek, On skłonił Franciszka II do zniesienia trybunału Jnkwizycyi, którą za przeszłego rządu był wznowił kardynał *de Guise.*

Roku 1560 dnia 5 Grudnia po zgasłym młodocianym Franciszku II, wstąpił jeszcze młodszy od niego bo niespełna jedenaście lat liczący *Karól* IX na tron i zaczął rządzić pod sterem matki swojej *Katarzyny Medicis* i wpływem książąt *de Guise.*

W roku drugim panowania *Karóla* IX, czyli r. 1561, Karól książe *de Guise* kardynał *de Lorraine*, na zjeździe Biskupow w *Poissy*, miasteczku rodzinnem *Ludwika* IX, leżącem blisko Paryża, wyrobił Jezuitom wstęp do Francyi wbrew zdaniom Sorbony, Uniwersytetu i Parlamentu. Ten kardynał Jezuitami, tak jak brat jego *Franciszek*, za którego była poszła siostra *Henryka* II, żołnierstwem miał dowodzić przeciw Hugonotom.

Franciszek książe *de Guise* przechodząc dnia 1 Marca r. 1562 ze zbrojną siłą przez wieś *Vassi* w owczesnej prowincyi *Champagne* trafił na gminę Hugonotów odprawiającą nabożeństwo w stodole. Z modlącej się zaczęli szydzić żołnierze katoliccy tego księcia. Stąd powstała bitwa w której 60 Hugonotów padło trupem a przeszło 200 było ranionych. Był to początek religijnej domowej wojny, której zaledwie po upływie 32 lat zdołał *Henryk* IV, wstąpiwszy na tron francuski, położyć koniec. W miesiącu Grudniu tegoż roku w bitwie pod *Dreux* miasteczkiem okolic Paryża wziął w niewolą wodza Hugonotów, poznanego wyżej księcia *de Condé* ten sam Franciszek *de Guise*, w miesiącu zaś Lutym roku następnego zginął od kuli pod *Orleans* miastem, w którem się trzymali Hugonoci. Zostawił dwóch synów *Henryka* i *Ludwika*, z których pierwszy w ojca swego, drugi w stryja swego kardynała, wstępując ślady, każdy przedłużył to pasmo zaburzeń i rzezi które tamci byli rospoczęli.

Dnia 5 Grudnia roku 1563 za papiestwa *Piusa* IV, skończył się w *Trydencie*, mieście południowego Tyrolu, rospoczęty przed 18 laty *Sobor*, potępiwszy Protestantów i tak pozbawiwszy nadziei pokoju Swiat Chrześcijański, tym bardziej że ze wszystkich katolickich monarchów tylko arcykatolicki *Filip* II Hiszpański, najpotężniejszy i który nabił sobie głowę że jest wyobrażeniem Boga na tej ziemi która go wcielonym djabłem okrzykła, poddał się bezwarunkowo uchwałom tego Soboru.

W roku 1565, tym samym w którym kardynał Stanisław *Hozyusz*, Biskup Warmijski, osadzał w *Brunsbergu* Jezuitów sprowadzonych przez siebie z Trydentu do Polski, kardynał zaś *de Lorraine* Karól książe *de Guise* powracając z tegoż Trydentu chciał nie bez rozlewu krwi odprawić przez bramę *Saint Denis* tryumfalny wjazd do Paryża, zjechali się porą letnią w *Bajonnie* Katarzyna *Medicis* i jej godny syn *Karól* IX z jednej, a Książe *Alby* z drugiej stony, gdzie ten pełnomocnik a dawniej mentor *Filipa* II, imieniem i z poruczenia Władcy i Pana swego wydał tamtym, jako nowym swoim pupillom, naukę o wytępieniu Hugonotów francuskich. Głowa *jednego suma więcej warta niż dziesięciu tysięcy żab*, w tych słowach zawarł Książę *Alby* treść owej nauki, które pojętny Uczeń *Karól* IX przez całą drogę w powrocie z Bojonny do Paryża aż do znudzenia swej matki powtarzał, w siedm zaś lat potem dowiedziała się przerażona i zdumiona Ludzkość jak w świeżej zachował je pamięci.

Grożącą pod hasłem takich Bajonny i Trydentu posłanników burzę chcąc od Fancyi odwrócić *Michał de l' Hopital*, wypadł za to z łask dworu i musiał się od niego usunąć r. 1568. Jest to ten sam rok w którym podżoga tak rostlonego na zgubę Francyi pożarn, *Filip* II, na okrutną śmierć skazał już dorosłego syna swego *Don Carlosa* i żonę swoję *Elzbietę* a Karola IX siostrę, tę ostatnią bez względu na jej stan zapowiadający nowego następcę tronu. Wszakże zgroza tej okropności, jakkolwiek przerażającej, zmalała od czasu, jak fanatyzm polityczny *Filipa* II, zespoliwszy się z fanatyzmem religijnym *Karóla* IX, za owem Bajońskiem orędownictwem Księcia Alby, dokonał w kraju francuskim innej na którą nigdy nie przestanie wzdrygać się potomność.

U stóp Pireneów, idąc od miasta Bajonny ku wschodowi, ciągnie się kraik zwany *Nawarra* z tej i z tamtej strony gór spomnionych, oddawna udzielny, któremu *Ferdynand* katolicki oderwał część zapirenejską, lecz któremu za to prawie spółcześnie przybył sąsiedzki inny kraik zwany *Béarn* z miastem *Pau*, odtąd stołecznem przedpirenejskiej Nawarry. Nazwisko przedostatniej rodziny królów Nawarry było *Albret*, a ostatnie *Bourbon*. Joanna Albret jedyna tego królestwa dziedziczka poszedłszy za Antoniego *Bourbon*, księcia spokrewnionego z królami francuskimi, a Pana włości i miasta *Vendome* z okolic rzeki *Loir*,

przeniosła prawa następstwa po sobie na dom Bourbonów. Jedyny syn tej królewsko-Nawarskiej pary *Henryk* urodził się r. 1553 w mieście spomnionem *Pau* i miał przeto lat 12 życia, kiedy ów książe *Alby* zjechawszy się z Katarzyną *Medicis* i *Karolem* w pobliskiej królestwu Nawarry Bajonnie, tu z ramienia Filipa II rozwijał przed nimi Hiszpańskie plany wytępienia Hugonotów francuskich. Zaraz zobaczymy jak podstępnie zażyto później *Henryka Bourbona* aby te plany wzięły zamierzony skutek.

Ten następca tronu Nawarry był wychowany przez swą matkę w protestantyzmie, utwierdzony zaś w nim przez tak znakomitych ludzi jak Ludwik Książe *de Condé* stryj jego, który był wodzem swoich spółwyznawców i w ich obronie poległ r. 1567, syn tego stryja Henryk Książe *de Condé*, Gaspar *Coligny* Admirał i brat tego ostatniego, ów Kardynał i Jnkwizytor, który ożenił się potém, i bronił sprawy Hugonotów już to w boju już posłując od nich do *Elżbiety* Królowej Angielskiej, gdzie r. 1571 zakończył życie otruty przez swego przedajnego służącego.

Poznana wyżej rodzina książąt *de Guise* stanęła we Francji na straży owych planów hiszpańskich, i ona głównie przez Katarzynę *Medicis* i przez *Karola* IX została powołana do ich wykonania. Postanowiono wydać najmłodszą siostrę *Karola* IX, *Małgorzatę*, za dziewiętnastoletniego następcę tronu Nawarry, Hugonota, *Henryka Bourbon*, a obchód weselny zaślubin tej pary, i niejako pojednania Hugonotów z Katolikami, miał się stać hasłem wytępienia tamtych w całéj Francji, a przedewszystkiem w Paryżu dokąd ich zwabiłby obchód wesela i mniemanego dwóch wyznań pojednania.

Nagła śmierć *Joanny*, owdowiałéj Królowéj Nawarry, którą Katarzyna *Medicis* była zaprosiła do Paryża w celu wyrobienia u niechętnej zezwolin na ułożony przez nią związek małżeński ich dzieci, niebezzasadnie przypisywana tej ostatniéj, i następione po téj tak smutnej zapowiedzi ogłoszenie się syna zmarłej, *Henryka*, Królem Nawarry, nakoniec niezwykłe uprzejmości okazywane przez *Karola* IX i jego matkę Katarzynę *Medicis* Admirałowi *Coligny*, Henrykowi Księciu *de Condé* i innym naczelnikom Hugonotów poprzedziły ten obchód, rospoczęty dnia 18 Sierpnia r. 1572, a przez pięć następnych dni ciągnący się do dnia 24 Sierpnia.

Przed świtem tego ostatniego dnia, poświęconego rocznicy męczeństwa S. *Bartłomieja* Apostoła a poprzedzającego dzień dla Francyi świąteczny jej patrona i Króla *Ludwika*, ukanonizowanego roku 1297 za papiestwa *Bonifacego* VIII, Książęta *de Guise* mianowicie *Henryk* synowiec Kardynała *de Lorraine* a syn Franciszka, wydali hasło do rzezi Hugonotów, którą pod przewodem *Katarzyny Medicis* i jéj dwóch synów *Karola* IX i *Henryka* Księcia *d' Anjou* byli ułożyli. Rospoczęli ją od okrutnego zamordowania Admirała *Coligny* i pastwienia się nad zwłokami zamordowanego. Widokiem kilkodniowéj rzezi napasły swe oczy z roskoszniejszem uniesieniem niż kiedyś *Neron* pasł swoje widokiem gorejącego na swój roskaz Rzymu, *Karol* IX kazał ją wstrzymać w Paryżu lecz rosciągnąć na prowincye. Po Paryżu najwięcéj w miastach *Meaux*, *Orléans*, *Angers*, *Bourges* *Lyon*, *Rouen*, *Bordeaux*, *Castres* w kraju dawnych Albigensów, i w *Toulouse* padło ofiar wściekłego fanatyzmu.

Jak kiedyś w epoce prześladowania *Albigensów* dokonaną w Sycylii wieczorem dnia 30 Marca r. 1282 z winy *Karola*, chwilowego Króla obojga Sycylij, a brata *Ludwika* IX Króla francuskiego, rzeź na wojsku francuskiem nazwano *Nieszporami Sycylijskiemi*; tak przez podobieństwo rzeź w epoce prześladowania Hugonotów rospoczętą z roskazu Karola IX od rana dnia 24 Sierpnia r. 1572 nazwano *Jutrznią* S. *Bartłomieja*, (Matines de Paris lub de St. Barthelémi). Ale Niemcy daleko właściwiej nazwali ją *Bluthochzeit*, krwawem weselem. To ich nazwanie téj rzezi było jakby wywołane słowami — *J' avais invité tous mes amis à mes noces: on les égorgea* które po tak zakrwawionych swych weselnych godach był wyrzekł *Henryk Bourbon* Król Nawarry, kiedy on i Książę *de Condé* zdołali ocalić swe życie oświadczeniem, iż przechodzą na wiarę katolicką, wymuszonem na nich pogróżką śmierci przez *Karola* IX. Liczbę ofiar tego krwawego wesela podają francuscy historycy na pięćdziesiąt tysięcy.

Takto zostały rozwinięte i wykonane owe Bajońskie plany *Filipa* II. Wszakże uradowanie tego monarchy z ich skutku zachmurzyła powzięta wiadomość, że rzeź Hugonotów nie była zupełnie powszechna. Jeżeli owczesny Papież *Grzegorz* XIII zdawał się tu naśladować więcéj *Filipa* II niż S. *Ambrożego*, z czwartego wieku Biskupa Medyolańskiego, który Cesarza *Teodozego* zmusił był do przykładnéj pokuty za wyrznięcie mieszkańców miasta greckiego *Tessaloniki*, bo ów Papież przez zanucone swym organem *Te deum* w kościele S. Marka dziękował Bogu za to co się stało w Paryżu i we Francji poczynając od dnia S. Bartłomieja r. 1572: to jedynie przez fałszywe wystawienie rzeczy temu skąd inąd słynnemu cnotami

miłości bliźniego papieżowi. Wszakże on, idąc na owo dziękczynne nabożeństwo, powiedział: *I któż mnie zapewni że w katastrofie S. Bartłomieja nie płynęła krew niewinna?* Nadto, gdy po odśpiewanem *Te Deum* odezwały się z Cytadelli S. *Anioła* armaty, Kardynał *Alexandrini* wykrzyknął — *więc Król francuski dotrzymał mi słowa.*

Całkiem przeciwnie postąpiła w tym razie Angielska Królowa *Elżbieta*. Świetlicę w której dała posłuchanie francuskiemu posłowi *Lamotte Fenelonowi* po krwawéj jutrzni S. Bartłomieja, kazała obić czarnym kirem a wszystkim obecnym przyjęciu tego posła *Karóla* IX przywdziać grubą żałobę. Do ofiar takowéj jutrzni wypada policzyć Kanclerza *de l'Hopital*. Wszakże ten wielki człowiek nie mógł przeżyć tak strasznéj klęski, a jeszcze strasznieyszéj hańby swojego narodu. Umarł z żalu po spełnionej połowie najokropniejszego w dziejach ludzkości dramatu. Wszakże gdy zbrojne zastępy *Karola* IX, wyprowadzone na początku r. 1573 przez jego brata *Henryka* Księcia *d'Anjou* pod miasto *Rochelle*, w którem się byli zamknęli Hugonoci, obległy je i szturmowały; tedy pod murami szturmowanego padło trupem czterdzieści tysięcy katolików.

J KOGÓŻ powołała Opatrzność aby wstrzymał ten rozlew krwi ludzkiéj, pełen zgrozy i obrazy Boskiéj, gdy się zdawało że go nic przerwać nie zdołał? Oto Polskę, natchnąwszy ją aby swój tron osierocony po ostatnim z Jagiellończyków *Zygmuncie Auguście* zmarłym 7 Lipca r 1572 ofiarowała jednemu z głównych przewódców krwawéj jutrzni S. Bartłomieja. Jakoż dnia 17 Maja r. 1573 obrała swoim Królem *Henryka* Księcia *d' Anjou* brata *Karola* IX, przez posłów swoich przybyłych w pierwszą rocznicę jutrzni S. Bartłomieja do Paryża, zaprosiła na przeznaczony dla niego tron, w miesiącu Styczniu r. 1574 przyjęła go na granicach swego królestwa a w Lutym ukoronowała. Ale nie długo cieszyła się tym nowym Panem swoim: bo Henryk *d' Anjou* w szóstym miesiącu swego panowania w Polsce zbiegł z niéj cichaczem, dowiedziawszy się, że dnia 30 Maja tegoż roku *Karol* IX poszedł przed Sąd Najwyższego zdać sprawę z jutrzni S. Bartłomieja.

Tylko tak nadzwyczajne wypadki jak przybycie do Paryża poselstwa, złożonego z magnatów najpotężniejszego podówczas z ludów Słowiańskich, mającego zwiastować bratu Królewskiemu iż ten lud okrzyknął go Królem swoim, badanie przez tych magnatów czynione w Polsce i w Paryżu, czy ów brat Królewski nie miał udziału w krwawéj jutrzni S. Bartłomieja, zbicie i usunięcie ugruntowanych podejrzeń i zarzutów w tym razie dokonane przez Jana *de Montluc* Biskupa z *Valence* (nad Rodanem) a Posła *Karola* IX przy owczesnéj Rzeczypospolitéj Polskiéj, nakoniec złożona uroczyście w *Krakowie* przez *Henryka de Valois* podczas jego koronacyi przysięga w tych słowach — *pacem inter dissidentes de religione servabo* — mogły sprawić że *Karol* IX, tak jak był przyrzekł Szlachcie Polskiéj, przestał prześladować Hugonotów, że *Henryk* III z Króla Polskiego zostawszy francuskim po śmierci tamtego nie ponowił scen jutrzni S. Bartłomieja i że wśród swych nagannych skłonności pokazywał owe cnoty i dobroć jakiemi natchnął go był lud Polski, że nakoniec wpływ Hiszpański *Filipa* II marzącego o podboju Francji zaczął silniejszego w tym kraju doznawać oporu.

Jedź z Bogiem mój synu: ty nie długo zabawisz w Polsce; te były ostatnie czułego rozstania słowa, które *Katarzyna Medicis* wyrzekła do Henryka *de Valois* na granicy francuskiéj, dokąd odprowadziła jadącego do Polski, i które za staraniem téj Pani nie długo się zjściły. Wszakże zaraz po owém czułém rozstaniu, przy schyłku r. 1573, zachorował *Karol* IX a dnia 30 Maja r. 1574 wśród upływu krwi sączącej się wszystkiemi porami ciała skończył życie.

Rzeczywiście tęsknota za księżną *de Condé* (Marie de Clèves) nie za osieroconą po śmierci *Karola* IX koroną francuską, którą tymczasowej Regentce matce swojéj mógł był Henryk Król Polski na dłuższy czas poruczyć, była przyczyną haniebnéj tego ostatniego z Polski ucieczki. Nocą cichaczem w miesiącu Czerwcu r. 1574 ujechawszy on z Krakowa postanowił wracać do Francji nie przez Niemcy gdzie jadąc do Polski doznał był zniewag za swoje w jutrzni S. Bartłomieja uczestnictwo, ale przez Italiją, mianowicie przez Wenecyą i Piemont. Jakoż według historyków francuskich na pierwszą z owych dwóch okoliczności złożył Henryk *de Valois* główną pobudkę swojej ucieczki wynurzając się przed Janem *Tenczyńskim* i Mikołajem *Zebrzydowskim* i nawet pokazując im wizerunek księżnéj *de Condé*, gdy ci dwaj magnaci Polscy dogonili go w Morawii, gdzie go zdybali kryjącego się przed nimi w bagnie po uszy i tak gaszącego spomnione ognie swoje. Wszakże, po czteromiesięcznéj, nader kosztownéj w krajach Italii zabawie powróciwszy do Paryża: już tam, przez uprzedni starunek swéj matki nie zastał przy życiu owéj damy która spowodowała jego zbiegostwo z Polski a sobie nabiła głowę że z nim podzieli serce i koronę francuską.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).